

KRASNAL I MROWISKO

Autor - D.Gellner



Foto: Pixabay

Zajrzał krasnal do mrowiska.

Chciał się mrówkom przyjrzeć z bliska,

więc pochylił się tak nisko,

że aż wetknął nos w mrowisko.

Potem nos mu spuchł jak bania.

Odtąd mrówkom się nie kłania.

CELE

Uważne słuchanie utworu i udzielanie odpowiedzi na postawione pytania:

- Gdzie zajrzał krasnal?
- Jakie zwierzęta mieszkają w mrowisku?
- Dlaczego nos mu spuchł jak bania?

Rozmowa na temat życia mrówek- poznanie domu mrówek, rozumienie określenia pożyteczne zwierzęta.

Mrówka

Autor: Jan Brzechwa



Foto: Pixabay

Wół

Miał odwieźć do szkoły stół.

Powiada do osła: "Na wieś

Stół ten do szkoły zawieź."

Osiół pomyślał: "O, źle!"

I rzecze do kozła: "Kozle,

Odwieź ten stół, bardzo proszę,

Dostaniesz za to trzy grosze."

Zawołał kozioł barana:

"Odwieź ten stół jutro z rana."

Baran był na podwórku,

Do psa więc powiada: "Burku,

Odwieź, bo mnie nie ochota!"

Pies wezwał do siebie kota

I warknął: "Kocie-ladaco,

Ty zająć się masz tą pracą!"

Kot stołu wieść nie zamierza,

Przywołał w tym celu jeża.

Jeż myśli: "Gdzie stół, gdzie szkoła?"

Więc szczura do siebie woła

I mówi: "Do pracy, szczurze,

Stół odwieź szybko, a nuże!"

Szczur chciał się myszą wyręczyć,

Lecz mysz nie lubi się męczyć,

Więc rzecze do żaby: "Żabo,

Stół odwieź, bo mnie jest słabo."

Żaba jaszczurkę zoczyła:

"Jaszczurko, bądź taka miła,

Najmocniej proszę cię, zawieź

Stół ten do szkoły na wieś."

Jaszczurka w pobliskich gąszczach

Zdołała dostrzec chrabąszcza:

"Stój odwież, chrabąszczu drogi,

Bo bardzo bolą mnie nogi."

Lecz chrabąszcz to okaz lenia,

Powiada więc od niechcenia:

"Wiesz, mucho, zamiast tak brzęczeć

Mogłabyś mnie wyręczyć."

Mucha do mrówki powiada:

"Jest to okazja nie lada,

Stój trzeba odwieźć do szkoły.

Ty lubisz takie mozoły."

Mrówka,

Nie mówiąc nikomu ani słówka,

Chociaż nie była zbyt rośla,

Wzięła stój i do szkoły zaniósła.

Pracowite mrówki...

Jakub Michalski



Foto: Pixabay

Mrówki, o czym wszyscy wiedzą,
Bez roboty nie usiedzą,
Ciągłe biegną i coś noszą,
Do mrowiska wszystko znoszą.

Gdzie coś znajdą zaraz biorą,
Idą mrówki z listkiem, z korą,
Z mchu kawałkiem, z nasionkami,
I z małymi jagódkami.

Różne rzecz do jedzenia,

To pakunki do noszenia,
Nawet mrówki wodę niosą,
Która zwie się ranna rosą.

Niosą trawkę i patyczek,
Świerku igłę i kamyczek,
Co po drodze znalezione,
Do mrowiska jest wnoszone.

Całe życie w ciągłym biegu,
Już od wiosny, aż do śniegu,
Bo wiadomo, gdy śnieg spada,
Mrówka w długi sen zapada.

Więc nim przyjdzie czas zimowy,
Nie ma czasu na rozmowy,
Trzeba zdążyć zebrać wszystko,
Nim przysypie śnieg mrowisko.

Pod kołderką z płatków białych,
Będą mrówki smacznie spały,
I tak aż do końca zimy,
Wiosną znów je zobaczymy.

Tak więc już na zakończenie,
Chcę przypomnieć powiedzenie,
Które każdy zna od dziecka,
„Pracowity jak mróweczka”.

Przy mrowisku

Maria Konopnicka



Co to się tak rusza nisko?
— To, dzieciutki, jest mrowisko.
Czyście nigdy nie widziały,
Jak ten naród żyje mały?
O, to światek jest ciekawy!
Ma on swoje ważne sprawy,

A choć drobny, tak się trzdzi,
Że zawstydza dużych ludzi.
Miastem mrówek jest mrowisko.
Budują je przy pniu blisko,
By gałęzi dach zielony
W deszcz przydawał im ochrony.
Wnet tam domy i ulice
Wznoszą pilne robotnice,
Wnet budują mosty, wały, —
Taki zmyślny ludek mały.
Widzicie tam tego bąka,
Jak w ostrogi złote brząka,
Jak to huczy, w bęben bije!
Jaką to ma grubą szyję!
Patrzcie! Mrówki całą rzeszą
Na obronę miasta śpieszą...
Wszystkie rzędem w jedną stronę
Rożki mają nastawione.

Wszystkie zwartym idą szykiem,
Za swym wodzem naczelnikiem,
Wszystkie w jedno, co sił, mierzą;
— Zmiataj, bąku, nim uderzą!